

B. Kaczmarek: Idziemy dobrą drogą

Przebywający na obozie w Side zawodnicy Lechii mają już za sobą dwie gry kontrolne, w których zremisowali z Worskłą Połtawą oraz Illicziwciem Mariupol.

Str. 12



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto,
wejdź na:

wybrzeze24.pl



FERIE 2013

Co, gdzie, kiedy
dla kogo
- „Gazeta Gdańska”
proponuje ferie
na sportowo

Str. 9-10



WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 286 | 8.02.2013 r.

6 lat

LOTOS

to temat racji stanu Polski



Z Januszem Śniadkiem, liderem NSZZ „Solidarność” w latach 2002-10, posłem Pis rozmawia Artur S. Górski

Str. 6

Sąd Apelacyjny w Domu Tornwalda



Dom Tornwalda, okazały obiekt, sąsiadujący z Urzędem Miasta przy ul. Nowe Ogrody, perełka architektoniczna, wykonana z czerwonej cegły, pieczołowicie szykowany jest na kolejną siedzibę Sądu Administracyjnego w Gdańsku.

Str. 8

Śmieciami PO kieszeniach



Gdańscy radni PO zebrali się poza plecami opozycji i po głosowaniu ustalili powierzchniovą zasadę i nowe stawki ustawy śmieciowej. W porównaniu do preferowanej dotychczas ryczałtowej trzeba będzie więcej płacić Miastu, łącznie o 20 mln zł rocznie.

Str. 4



Prezydent Paweł Adamowicz:
7 mieszkań - opłata
przy stawce 0,66 zł/m² - 280,61 zł



Kazimierz Koralewski:
Zmiana formy z ryczałtowej
na powierzchniovą będzie
kosztowała mieszkańców rocznie
o około 20 mln złotych więcej.

reklama



N A J W I Ę K S Z E CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211

F(ig)raszka

Premier znów
w Brukseli pięknie
wdzięczy się
Dadzą mu pieniądze,
a może też nie
Bezrobocie rośnie,
ślupki idą w dół
Ty jednak nie zawieź
i pracuj jak wół
Umowę śmieciową
może jakąś masz
To już się nie przejmuj
radę sobie dasz

Liczby

224

- tylu posłów dopuściło
prywatyzację Lotosu

222

tylu głosowało
przeciw,
w tym 3 z PSL

Cytat tygodnia

„Rybacy ważniejsi
niż ryby”
- Jacek Kurski,
europoseł o kwotach
połowowych na
Bałtyku - w rozmowie
z red. Agnieszką
Michajłow (Radio
Gdańsk)

Redaktor naczelny
GAZETA GDAŃSKA

Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Sport
Filip Albertowicz
filip.albertowicz@wybrzeze24.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Abp. T. Gocłowski

Świadkiem w sprawie Stella Maris

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, b. metropolita gdański w okresie gdy jego spowiednik i dyrektor wydawnictwa diecezjalnego Stella Maris, ksiądz B., rozwijał niepoligraficzny segment kościelnej firmy został wezwany w miniony piątek przez gdański sąd okręgowy na świadka w toczącym się już 6 lat procesie.

Sąd uwzględnił wniosek obrońcy oskarżonego członka zarządu Energobudowy, Jacka O., mecenasa Mariusza Winiarczyka, który przesłuchanie b. metropolity uznał za istotne w kontekście materiałów zgromadzonych w śledztwie gdańskiej prokuratury apelacyjnej. Można z nich dowiedzieć się o istotnych rozbieżnościach w zeznaniach abp. Tadeusza Gocłowskiego i kanclerza kurii Albina Potrackiego co do stanu wiedzy metropolity na temat sytuacji w kościelnym wydawnictwie. W tle pozostaje niewyjaśniona przez prok. Zbigniewa Niemczyka i Krzysztofa Nowickiego sprawa zeznań Janusza B., jednego z oskarżonych, który przywołał w śledztwie spotkania z udziałem wysoko postawionych osób z kurii, które zachęcały go do podjęcia współpracy gospodarczej z diecezjalnym przedsiębiorstwem. Okoliczności tych, ani poważnych rozbieżności

wynikających z zeznań Jana Jakubowskiego, zarządcy komisarzowskiego Stella Maris, śledczy nie podejmowali w postępowaniu.

Nie wiadomo, czy 1 marca abp. Tadeusz Gocłowski stawi się w gdańskim sądzie. Poprzednia próba przesłuchania gdańskiego biskupa skończyła się po korowodach prawnych... wyprawą sądu do mieszkania biskupa w Oliwie. Również w śledztwie prok. Niemczyk wysłuchał arcybiskupa w jego rezydencji, a treść tego wysłuchania zapisał w aktach sprawy. Wynikać z niego miałyby, że metropolita kompletnie nic nie wiedział o sytuacji w podległej sobie firmie, a o wszystkim dowiedział się z prasy. Następnie prokuratura sięgnęła po kanon prawa kanonicznego, który wykluczał jakąkolwiek odpowiedzialność arcybiskupa. Nie mamy zamiaru płać na stosie, mówił prok. Nowicki jednemu z oskarżonych.



Sąd w Gdańsku zlecił również na piątkowej rozprawie ustalenie miejsca pobytu i skuteczne powiadomienie o wezwaniu na świadka dla b. funkcjonariusza ABW, Jerzego Pony, którego od wielu miesięcy bezskutecznie

oczekuje. J. Pona to jeden z kluczowych śledczych w tej sprawie, miał się m.in. dopuścić okłamywania świadków, ich nękania, w celu uzyskania zeznań przydatnych dla oskarżenia.

GG

Okiem Borowczaka



Posłanka Krystyna Pawłowicz robi oszalamiającą karierę medialną. Dotąd była znana wyłącznie zwołaniami Radia Maryja i Telewizji Trwam, jednak ostatnio jest jej wszędzie pełno, aż boję się otworzyć lodówkę... Przykre tylko, że zainteresowanie osobą Pawłowicz wynika z jej żenujących i chamskich wypowiedzi o Annie Grodzkiej i środowiskach homoseksualnych. Posłanka ojca Rydzka udowodniła bowiem, że potrafi obrażać z szybkością Kalasznikowa. Jarosław Kaczyński nawet nie przypuszczał, jakiego bulteriera chował dotąd w szafie. Jakoś tak troszku smieszno i troszku straszno się robi, słuchając wynurzeń pani Pawłowicz. I wcale nie chodzi mi w tym miejscu o poglądy posłanki, ale o język nienawiści i wykluczenia, którym się posługuje. Smutne jest również to, że po-

slanka, która dzisiaj stała się obiektem kpin, przemówiła głosem sporej części konserwatywnej Polski. Nie oszukujmy się, wielu naszych rodaków myśli tymi samymi kategoriami. Długo tego nie zmienimy, jeśli nie ograniczymy języka nienawiści w przestrzeni publicznej i nie rozpoczniemy edukacji dającej podstawy dla tolerancji. Powinno to zrozumieć sama posłanka Pawłowicz, która bądź co bądź, jest nauczycielem akademickim. Przecież wie, że wygłasza

Narodziny bulteriera

wykłady do studentów różnych wyznań, przekonań, czy orientacji seksualnych. Gdyby na auli Uniwersytetu Warszawskiego pozwoliła sobie na tego typu wystąpienia, niechybnie wywołałaby rozruchy na uczelni. Dlatego uważam, że rolę środowisk liberalnych, a także lewicowych jest zmarginalizowanie ludzi o takich poglądach. Kiedy naukowiec wkracza do Sejmu, wydaje się, że po to, aby wnieść do niego pierwiastek

merytoryki, a nie po to, żeby wcielić się w rolę kłapiącego pyskiem bulteriera. Posłanka, która o prezydencie Komorowskim, powiedziała niedawno, że: „nie umie czytać, nie umie pisać, nie umie się zachować”, pokazała więc wszystkim swój savoir vivre. Do Pawłowicz nie dociera, że obrażała sporą część naszego społeczeństwa. Według niej, korzystała tylko z wolności słowa i wypowiedzi. W takim wypadku słowa posłanki tylko wypada wyśmiać,

bo wdawanie się z nią w polemikę obraża myślącego człowieka. Ciekawą puentę wynurzeń posłanki PiS znalazłem na facebooku. „Gdyby wszystkie osobniki danego gatunku (także i człowieka) zamieniły się w osobniki żyjące w celibacie – gatunek ten przestałby istnieć, ponieważ nie nastąpiłoby przekazanie genów następnemu pokoleniu, w związku z czym nie byłoby potomków. Dlatego z całą odpowiedzialnością moż-

na stwierdzić, że z punktu widzenia ewolucji bycie posłanką Krystyną Pawłowicz jest anomalią.” Nic dodać, nic ująć... Jeśli homoseksualizm jest anomalią to staropanieństwo czym jest, błogosławieństwem? Dla wielu jednak Pawłowicz stała się bohaterką. Naukowcy z oświeconego przecież Poznania, skupieni wokół Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Lecha Kaczyńskiego (sic!), stanęli w obronie nowego aniołka prezesa PiS. Uczni jakoś nie zauważają skandalicznej retoryki posłanki, ale bredzą coś o etosie prawdy i obiektywności. Śpieszę więc wyjaśnić, że sejmowa mównica, to nie miejsce do prowadzenia naukowej dysputy i ogłaszania naukowych odkryć, ale przestrzeń publiczna, w której wszystkim należy się szacunek. Ciekawi mnie tylko, ilu z sygnatariuszy tego listu kilka lat temu publicznie wyraziło swoje oburzenie i podpisało podobny apel w obronie oskarżanego o niecne czyny w seminarium arcybiskupa Paetza?

Jerzy Borowczak

Personalalia



✓ Małgorzata Bartoszevska-Dogan, b. zastępczyni szefa pomorskiego NFZ,

Henryka Wojciechowskiego, ostatnio dyr. Pomorskiego Centrum Traumatologii (dawny szpital wojewódzki im. Kopernika – red.), z którego odeszła z powodu utraty zaufania zarządu województwa pomorskiego, została przez ten zarząd wysłana na stanowisko dyrektora szpitala w Kościerzynie. Opuścił je uprzednio dr Andrzej Stecziński, stomatolog z Braniewa, który zarządzał kasą chorych na Pomorzu. Dyr. Bartoszevska-Dogan zrezygnowała z przygody w Kościerzynie po kilkunastu godzinach. Według marszałka M. Struka, wyłącznie z powodu uciążliwych dojazdów do pracy, a nie sytuacji finansowej szpitala. Jej miejsce zajął urzędnik marszałka, Zbigniew Krzywosiński (na zdjęciu) z departamentu zdrowia, który musiał odejść z PCT, gdy przyszła nim kierować dyr. Bartoszevska-Dogan. W cieniu tego chaosu czai się prywatyzacja... i drzemie w fotelu wicemarszałka Hanna Zych-Cisoń z PO, odpowiedzialna za służbę zdrowia na Pomorzu. Co kosztuje podatnika miesięcznie ok. 12 tys. zł.

✓ Sędzia Przemysław Banasiak, prezes Sądu Rejonowego w Wejherowie, jest kolejnym kandydatem ministra sprawiedliwości na prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku. Poprzednia kandydatka, Maryla Domeł-Jasińska nie uzyskała akceptacji zgromadzenia sędziów. Nowy kandydat, specjalizujący się w prawie pracy i gospodarczym, wyklada także na PG i będzie w lutym poddany ocenie swoich kolegów z korporacji. Od czasu odwołania z funkcji prezesa Ryszarda Milewskiego, który dał się podejść dziennikarskiej prowokacji i został pozbawiony stanowiska, gdańska okręgówka nie ma szefa z pełnym mandatem.

✓ Krzysztof Skiba, piosenkarz satyryczny z kapeli „Big Cyc”, który wstawił się pokazaniem tyłka Jerzemu Buzkowi, a jako felietonista „Wprost” mieścił się na każdym zakręcie tygodnika - został zwolniony z zajęć w Radiu Gdańsk i pozbawiony wtorkowej porannej audycji „Skiba z masłem”. Taką decyzję podjął prezes rozgłośni Lech Parell po wysłuchaniu cokolwiek obscenicznego i rasistowskiego piosenki puszczanej w świat pomorski przez rozrywkowego prowadzącego, członka komitetu wspierającego wybór Pawła Adamowicza na prezydenta Gdańska.

✓ Jan Pluta, wieloletni perkusista i współzałożyciel kultowej gdańskiej kapeli „Kombi”, zmarł po długiej, ciężkiej chorobie. Miał 59 lat.

Pączki dodatnio działają na seks...

Cukiernicy wpadli na doskonały pomysł reklamujący ich wyroby. Ukuli slogan, że pączki wzmagają apetyt na... seks! Ba, poprawiają też potencję!

I jak w to nie uwierzyć zwłaszcza w tłusty czwartek, przypadający w 2013 roku dnia 7 lutego. Cukiernicy zachęcają, że tego dnia każdy powinien zjeść coś słodkiego i zarazem tłustego. Najlepiej smakują pączki i faworki. Bo według tradycji? jak zapewniają - ma to także nam zapewnić dobrobyt w dalszym życiu. No i kto się temu oprze, skoro każdy z nas marzy o dobrobycie.

No, ale nie każdy jednak wie, że pączki mają dodatni wpływ na... seks. Okazuje się, że tłuszcz zawarty w pączkach wzmaga wydzielanie hormonów płciowych, zwłaszcza testosteronu. U mężczyzn oznacza to silniejszą i dłuższą erekcję. Natomiast u kobiet większą ochotę na seks. Ponadto lecytyna, znajdująca się w żółtkach jaj, ma działanie odmładzające, wygładza i ujędrnia skórę

oraz poprawia ukrwienie wewnętrznych narządów.

Nawet naukowcy zajęli w tej sprawie swoje zdanie twierdząc, że korzystnie działają też inne składniki z których robione są pączki. Otóż dzięki nadzieniu różanemu i drożdżom, znacznie zwiększa się nawilżenie narządów płciowych, zaś skrobia powoduje silniejszą erekcję.

Teraz już wiem dlaczego moja ukochana z samego rana w czwartek 7 lutego wzięła się za domowy wypiek drożdżowych pączków z nadzieniem różanym...

Wła-49

Fot. Maja Biełkowska



reklama

MerCo **CENOWE INFORMACJE!**
OD 01.02. DO 07.02.

TWOJE SKLEPY

Cukier puder 400g KUPIEC 1kg 5,88

EXTRA CENA

2³⁵

Drożdże domowe 100g LALLEMAND 1kg 8,50

EXTRA CENA

0⁸⁵

Miód gryczany, lipowy i akacjowy 370g ROZTOCZAŃSKI ZWIĄZEK PSZCZELARZY 1kg 24,30

EXTRA CENA

8⁹⁹

Miód wielokwiatowy 370g ROZTOCZAŃSKI ZWIĄZEK PSZCZELARZY 1kg 20,51

EXTRA CENA

7⁵⁹

Olej mazowiecki 900ml MOSSO 1L 6,10

5⁴⁹

Kukurydza złocista 340g BONDUELLE 1kg 8,79

EXTRA CENA

2⁹⁹

Mąka tortowa 1kg GDAŃSKIE MIŁYNY

1⁸⁹

Groszek konserwowy 400g BONDUELLE 1kg 4,98

1⁹⁹

Groszek konserwowy tradycyjny, extra drobny, marchewka młoda, kukurydza złocista 212ml BONDUELLE 1L 8,44

1⁷⁹

Galaretka 75g różne smaki Dr. Oetker 1kg 10,53

0⁷⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Boisko zamiast pustyni

Czy na „saharze” na gdańskiej Zaspie powstanie boisko sportowe, o którego wybudowanie stara się Rada Osiedla Zaspą Młyniec? Radni zebrali podpisy mieszkańców pod tą inicjatywą, listę wraz z odpowiednimi dokumentami złożyli w magistracie, jednak zarówno dla rządu jak i władz samorządowych budowa Orlików nie należy już do zadań priorytetowych.

Dwa tygodnie temu w programie Babilon w stacji TVN24, usłyszeć można było z ust ministra sportu i turystyki Joanny Muchy potwierdzenie, że program budowy Orlików - przyszłokolnych boisk sportowych został już zakończony. I choć, warto podkreślić plus tego przedsięwzięcia, w efekcie którego w Gdańsku w ramach dwóch projektów od 2006 do 2012 roku (JUNIOR 2012 oraz ORLIK 2012) powstało łącznie 40 boisk przyszłokolnych i osiedlowych, to jednak Rada Osiedla Zaspą Młyniec nie mogła nawet złożyć odpowiednich dokumentów w tej sprawie, ponieważ jeszcze wtedy nie istniała. Powstała dopiero pod koniec września 2011 roku, pierwsze spotkanie rady odbyło się 8 listopada. Latem 2012 roku radni zaczęli zbierać podpisy mieszkańców pod projektem wybudowania kompleksu sportowego.

Boisko, o którego modernizację stara się rada, jest usytuowane na tzw. „saharze”, to rozległa, ale zaniedbana przestrzeń, usytuowana pomiędzy ZKPiG nr 13 a XV Liceum Ogólnokształcącym. I choć pojawiły się na niej przyrządy siłowni zewnętrznej, nie trzeba się długo zastanawiać, dlaczego to miejsce porównywane jest do największej pustyni świata.

Naszym zamierzeniem jest, aby w tym miejscu powstała bieżnia lekkoatletyczna, oraz boisko do piłki nożnej ze sztuczną murawą. Szacunkowy koszt takiego przedsięwzięcia to około 1,5 mln zł – tłumaczy Łukasz Bejm, przewodniczący Rady Osiedla Zaspą Młyniec. – Zależy nam na powstaniu tego boiska, ponieważ będą mogli z niego korzystać nie tylko mieszkańcy, ale także uczniowie z pobliskiego Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 13, XV Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Katolickich im. św. Kazimierza. Kompletny projekt i kosztorys budowy kompleksu sportowego zostanie przygotowany przy wsparciu finansowym Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska - dodaje Łukasz Bejm.

Rada wciąż nie traci zapału i głęboko wierzy w realizację projektu.

Może uda nam się pozyskać sponsora? – pyta Kamil Sośniak, zastępca przewodniczącego zarządu osiedla Zaspą Młyniec.

To pytanie ma tym większe uzasadnienie, że 16 boisk (w ramach projektu JUNIOR 2012) w naszym mieście powstało właśnie dzięki przedsiębiorcom, którzy sfinansowali budowę tych kompleksów sportowych. Może i tym razem znajdą się w biznesie darczyńcy, którzy włączą się w realizację tej inwestycji?

(UA)

Gdańscy radni PO zebrali się poza plecami opozycji i po głosowaniu ustalili powierzchniową zasadę i nowe stawki ustawy śmieciowej. W porównaniu do preferowanej dotychczas ryczałtowej trzeba będzie więcej płacić Miastu, łącznie o 20 mln zł rocznie.

Śmieciami PO kieszeniach

Wedle życzeń partyjnego kierownictwa ich zadaniem było opowiedzenie się za jedną z czterech propozycji rozliczania odbioru nieczystości od mieszkańców. Wypowiedzi i uzasadnienia podczas burzliwej dyskusji były różne. Radni wyszli z założenia, że opłaty należy oddzielić od ilości zbywanych nieczystości. Dlaczego? Ano dlatego, bo zaradny polski naród pozbywał by się śmieci w pobliskich lasach, jeziorach, a i w wodach Zatoki Gdańskiej. No bo jaki problem podjechać w te miejsca pod osłoną nocy i pozbyć się czarnego worka pełnego śmieci, za które przysłoby nam słono płacić. Już przecież wielu co „zaradniejszych” mieszkańców domków jednorodzinnych podrzuca śmieci do komunalnych i osiedlowych pojemników.

Gdańscy radni uznali, że proponowany i forsowany ryczałt przez wiceprezydenta miasta Macieja Lisickiego jest nie do przyjęcia. Po prostu jest niesprawiedliwy. System osobowy – jak powiedział nam radny PO Piotr Skiba – też nie znalazł wielu zwolenników. W takim wielkim mieście akademickim jakim jest Gdańsk wiele przecież mieszkań jest



Według projektu PO o tym ile zapłacimy za śmieci ma decydować wielkość mieszkania, a nie liczba mieszkańców

wynajmowanych studentom, co w większości nie jest ewidencjonowane.

Radni podjęli zatem propozycję, aby odbiór nieczystości rozliczać według zajmowanej powierzchni użytkowej mieszkania. Zaproponowano, aby przy odpadach segregowanych odpłatność wynosiła 66 groszy za metr kwadratowy w mieszkaniu o powierzchni do 110 m kw. W przypadku odpadów niesegregowanych odpłata miała by wynosić 88

groszy. W lokalach mieszkalnych o powierzchni powyżej 110 m kw., za każdy następny metr kwadratowy opłata wynosiłaby... 1 grosz.

Radny PO Piotr Skiba, człowiek z wyższym wykształceniem, będący specjalistą w Agencji Rozwoju Pomorza S.A. zapewnił mnie, że dobrze usłyszałem, że każdy następny metr kwadratowy opłata w wysokości 1 grosza. Słownie jednego. A nie 10 groszy, jak to podały inne media.

Piotr Skiba powiedział też, że podczas posesyjnego spotkania zarządzone głosowanie tajne, co do tej zgłoszonej propozycji powierzchniowej. Głosami 15 do 11 została ona przyjęta. Teraz na komisjach radni będą pracować nad przygotowaniem stosownej uchwały. Zostanie ona poddana głosowaniu najprawdopodobniej podczas najbliższej sesji w ostatni czwartek lutego, tj. 28 ostatniego dnia miesiąca.

Nieco oburzeni tą formą podejmowania tak ważnej decyzji są radni PiS. Jak można to czynić jedynie w debacie wewnątrzpartyjnej. A gdzie przedstawiciele pozostałych dwóch opozycyjnych partii SLD i PiS?

Jak powiedział nam Kazimierz Koralewski, radny PiS, i tym razem PO postawiła na swoim. Tyle tylko, że nie mówi społeczeństwu całej prawdy. A jest ona bardzo smutna. Bo przedłużenie o kilka miesięcy podjęcia decyzji przez radnych o opłacie za wywóz nieczystości i zmiana jej formy z ryczałtowej na powierzchniową, będzie kosztowało mieszkańców rocznie o około 20 mln złotych więcej.

Radny Koralewski wyliczył nam, że obecnie roczne opłaty za wywóz nieczystości w mieście Gdańsku szacowane są na 50-60 mln zł. Wiceprezydent miasta Maciej Lisicki forsując metodę ryczałtową zakładał wpływ do budżetu miasta na 80 mln zł rocznie. Połowę wpływów takiej kwoty 40 mln zł już uwzględniono na drugą połowę 2013 roku, kiedy to od 1 lipca tzw. ustawa śmieciowa ma wejść w życie.

Przyjmuje się, że w mieście Gdańsku łączna powierzchnia użytkowa szacowana jest na 11 mln m kw. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że jedynie 10 proc. mieszkańców sortuje odpady, a 90 proc. nie zaprzęta sobie tym głowy. Zatem te 90 proc. mieszkańców będzie płaciło po 88 groszy od każdego zajmowanego metra kwadratowego. Pozostałe 10 proc. po 66 groszy. Kiedy przemnoży się te PO-wskie stawki przez łączną powierzchnię użytkową wraz ze sklepami wychodzi na to, że do budżetu Miasta będzie wpływać około 100 mln złotych rocznie. A więc o 20 mln zł więcej niż przy wariantcie ryczałtowym jaki planował i forsował wiceprezydent Maciej Lisicki.

Radni PiS są temu przeciwni i proponują wariant osobowy. Ponadto są zdecydowanego zdania, że podwyżka za wywóz nieczystości jeśli już musi być według wymogów UE, to w porównaniu do dotychczasowych stawek może być większa maksymalnie o 5 procent. Jeśli bowiem zostaną przegłosowane stawki powierzchniowe, to spora ilość mieszkańców tego nie

wytrzyma. Tym bardziej, że również i w naszym mieście w zastraszającym tempie rośnie bezrobocie. Z czego lu-

dzie mają płacić coraz wyższy czynsz, skoro nie mają pracy, a tym samym i płacy.

Wła-49

Marek Formela, szef SLD w Gdańsku:

- W Gdańsku podatek od nieruchomości wynosi 45 groszy od metra. Jeśli pozbawieni jakichkolwiek hamulców społecznych radni PO wyceniają śmieci o 21 groszy drożej niż podatek, to znaczy, że w Gdańsku bezwstydnie wprowadzono tak zwany podatek pogłówny. W tym nadzieja dla gdańszczan, bo na takim podatku przewróciła się władza Margaret Thatcher w Anglii.

Metry „produkują” nieczystości?

W Spółdzielni Mieszkaniowej Rozstaje na gdańskiej Zaspie (o zasobach prawie 4,5 tys. mieszkań) koszty za wywóz nieczystości komunalnych rozliczane są według ilości zamieszkanych osób w danym mieszkaniu. Stawka miesięczna wynosi 7,35 zł od osoby. Zakładając, że rodzina jest czteroosobowa, to musi zapłacić 29,40 zł. Przy trzech osobach odpowiednio 22,05 zł, a przy dwóch – 14,70 zł. Jeśli propozycja radnych Platformy Obywatelskiej zostanie przegłosowana na lutowej sesji Rady Miasta Gdańska, to przy stawce 88 groszy od metra kwadratowego i przy odpadach nieselekcjonowanych oraz 66 groszy przy selekcjonowanych odpadach, trzeba będzie ponieść o wiele większe koszty. Mieszkając w standardowym mieszkaniu o powierzchni 60 m kw. odpowiednio 50,80 zł lub 39,60 zł miesięcznie. W porównaniu do małżeństwa, tj. dwóch osób dotychczasowe osobowe 14,70 zł, a planowane powierzchniowe 39,60 zł, to przecież ponad stuprocentowa podwyżka.

Stawki są więc o wiele większe niż przy rozliczeniach osobowych. A poza tym pytamy pomysłodawców - radnych PO, od kiedy i w jaki sposób metry powierzchniowe przyczyniają się do tworzenia nieczystości komunalnych?

Wła-49

Metraż mieszkań gdańskich radnych i wysokość opłat za śmieci przy zastosowaniu zasady powierzchniowej proponowanej przez PO i stawce 0,66 za m²

Banach Jolanta 101 m² dom 30,94 m² mieszkanie – 66,66 i 20,42 zł
 Błaszowski Wojciech 71,4 m² – 47,12 zł
 Borawski Piotr 67,91 – 44,82
 Bumlis Marek 48,40 – 31,94
 Chmiel Małgorzata 79 – 52,14
 Dunajewska-Daszczyńska Beata 63 – 41,58
 Dzik Piotr Adam 220 dom, 60 mieszkanie – 73,70 i 39,60
 Falandysz Jaromir 72 – 47,52
 Geryk Żaneta Beata 129,04 dom, 104,89 mieszkanie – 72,78 i 67,23
 Gierszewski Piotr 200 dom – 73,50
 Gorecki Jarosław 140 – 72,90
 Kamiński Wiesław 63,85 – 42,14
 Leman Halina 160 – 73,10
 Małkowska Maria Bożena 200 dom – 73,50
 Mlejnek-Gałęza Patrycja Joanna 211 dom – 73,61
 Oleszek Bogdan 49,6 – 32,74
 Owczarczak Agnieszka Maria 104,8 – 77,17
 Strzelczyk Grzegorz Jan 220 dom, 47 mieszkanie – 73,70 i 31,02
 Teodorczyk Jacek Włodzimierz 30 – 19,8
 Zdanowicz Mirosław 180 dom, 149 mieszkanie – 73,30 i 72,99

Według oświadczeń majątkowych w roku 2012 nie posiadają domów i mieszkań

Dulkiewicz Aleksandra Maria, Grzelak Piotr Grzegorz, Kaźmierczyk Lech Artur, Koralewski Kazimierz Marian, Krupa Maciej Damian, Moś Szymon Paweł, Nieroda Adam Józef, Ryś Przemysław, Skiba Piotr, Skwierawski Marcin Karol, Słodkowski Dariusz, Wiecki Krzysztof, Wierzba Beata Małgorzata.

Metraż mieszkań i opłaty prezydenta oraz jego zastępcy, Macieja Lisickiego

Adamowicz Paweł 7 mieszkań – 28,27+52,10+32,14+54,98+44,29+34,29+34,59 zł
 Lisicki Maciej 146,2 m² – 72,96 zł



SKOK

Wyłącznie

polski kapitał

Jest z nami ponad

2,5 mln rodzin!

dołącz do nas

Adam Kuźmański

• pożyczki • lokaty • konta osobiste

www.skok.pl

LOTOS to temat racji stanu Polski

z Januszem Śniadkiem, liderem NSZZ „Solidarność” w latach 2002-10, posłem Pis rozmawia Artur S. Górski

Mamy przykład odrzucenia przez rządzącą koalicję parlamentarną – bez kompromisu – kolejnej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Tym razem dotyczącej zachowania przez Skarb Państwa większościowego pakietu udziałów w spółce LOTOS SA. Czyżby koalicja PO-PSL pokazała rodakom, że władza wie lepiej?

- Arogancja władzy sięga zenitu. Lekceważenie obywatelskiego głosu stało się regułą jej sprawowania w wydaniu koalicji PO-PSL. Tak było przy odrzuceniu projektu referendum nad wydłużeniem wieku emerytalnego do 67 roku życia. Tak dzieje się, gdy są lekceważone liczne głosy upominających się o równą prawa dla Telewizji Trwam.

I tak stało się tym razem w sprawie wiodącego na Pomorzu koncernu. **Może to próba zniechęcenia do samoorganizowania się obywateli?**

- Jeśli tak, jeśli te zabiegi władzy mają służyć temu, by zniechęcić rodaków do działania to mam nadzieję i informuję ludzi władzy, że zdadzą się one na nic. Kuriozalne jest, że obywatelskie projekty, dotyczące ważnych spraw torpeduje partia, która powinna nazywać się Platforma Anty-obywatelska.

Te projekty dotyczą kwestii strategicznych. Opozycja tymczasem nie potrafi wywrzeć presji i zmobilizować obywateli do szerszych działań...

- Mamy ludzi wyprowadzać w odruchu protestu i roz-

paczę na ulice? Jeśli mowa o LOTOS to jest temat dotyczący racji stanu Polski. Sektor paliw, energetyki to jest temat naszej niezależności. Rosja potrafi wykorzystać argument monopolu energetycznego w stosunkach z krajami dawnego bloku wschodniego. Także Zachód zdaje się być w tej materii spolegliwy.

Czyżby miało dojść do sprzedaży koncernu rosyjskim potentatom paliwowym? LOTOS powinien mieć takie same możliwości wchodzenia w strategiczne aliansy jak jego konkurenci?

- Rząd PO-PSL przygotowuje pole do zbycia w sposób bezpośredni lub pośredni tak ważnego koncernu w ręce de facto rosyjskie. Top one były w przeszłości zainteresowane naszym koncernem. Naszym wschodnim sąsiadom nie idzie tu li tylko o rachunek ekonomiczny. Choć i te kalkulacje na pewno są brane pod uwagę. To cenny kasek. Tym bardziej, że LOTOS przeszedł gruntowną modernizację za nasze pieniądze, a gdańska rafineria jest najnowocześniejsza w tym regionie Europy. Sprzedać coś można raz. Traci się pożytki z dywidendy, a być może i miejsca pracy. Także ważną dla Pomorza firmę, która wspiera nasz region.

Nie koniecznie musi dojść do jakiejś karkołomnej, czy

groźnej dla naszych interesów prywatyzacji. Szukajmy spokojnie inwestora...

- Wątpliwe są pożytki z wątpliwej prywatyzacji. Śledząc różne przedsięwzięcia tzw. prywatyzacyjne od dwóch dekad nie można ich nazwać prywatyzacjami, skoro wyprzedaje się nasz majątek państwowym czy komunalnym firmom z zagranicy. Polska gospodarka się zwiąja. Rząd wyprzedaje resztówki, by nie spaść z finansowego klifu.

Grupa LOTOS może przeciw wejść do „Inwestycji Polskich”, przedsięwzięcia zapowiadanego przez premiera Tuska w jego drugim tzw. exposé. Ma to być organizm obracający miliardami złotych...

- Wierzy ktoś jeszcze w te zapowiedzi, gdy co chwila docierają do nas sygnały o złym gospodarowaniu chociażby unijnymi funduszami? Ministrowie rządu PO-PSL Vincent-Rostowski, Budzianowski, Nowak, Bieńkowska muszą bardzo się gimnastykować, by premierowi nos się nie wydłużał jak bajkowemu Pinokio. Gdzie są gwarancje, że jeśli nawet te miliardy znajdą się w Inwestycjach, zostaną z pożytkiem wydatkowane?

PiS ma jakiś plan, czy li tylko nie szczędzi słów krytyki? Zresztą to dobre prawo opozycji...

- Prawo i Sprawiedliwość ma jasny, konkretny plan. Jego fragmenty były prezentowane podczas cyklu debat



publicznych. Składamy konstruktywne votum nieufności. Mamy kandydata na premiera, mamy zespół fachowców. Zaczęliśmy marsz, na którego końcu będzie naprawa państwa, ale najpierw należy odsunąć od wpływu na nasze losy szkodliwą władzę. PiS chce wybory wygrać, by zrealizować plan państwa bezpiecznego dla jego obywateli, które nie będzie li tylko śrubować obywatelskie powinności wobec państwowych instytucji, ale zapewni bezpieczeństwo w sferach socjalnych, gospodarczych. Rozejrzyjmy się uważnie. Pod rządami obecnej koalicji stajemy się

rezerwuarem taniej siły roboczej.

To nie efekt tylko tych rządów...

- Ale tendencja się nasila. Mówię o rosnącym bezrobociu, o wyjazdach za granicę za chlebem. Planu ratunkowego ten rząd nie ma. Tylko działania doraźne i fasadowe. Tracimy ludzi i bazę rozwoju. Na szczęście pracuje jeszcze pokolenie wykształcone i wychowane na etosie pracy. Niechby nawet ktoś i powiedział, że z lat minionych. Dziś co trzeci młody człowiek nie ma zajęcia. Inni tworzą bogactwo obcych krajów. To tendencja zabójcza dla przyszłości Polski.

Ambicje inwestora, który chciał wybudować duże przedszkole w Oliwie zostały przyhamowane. To efekt protestów mieszkańców, do których przychylił się gdańscy radni.

Konflikt pojawił się w sytuacji, gdy przedsiębiorca, który wygrał konkurs na realizację inwestycji, uznał, że nie zadowala go pierwotne założenie, że placówka ta ma przyjmować 75 dzieci. Stwierdził, że chce wybudować

Uwzględniono protesty mieszkańców Oliwy

przedszkole o 100 proc. większe. Jednak realizacja jego zamierzeń wiązałaby się z koniecznością zmiany miejscowego planu zagospodarowania dla rejonu ulic Karpaczej i Czyżewskiego.

Plany inwestora wywołały sprzeciw wśród oliwian, do Biura Rozwoju Gdańska

wpłynął protest przeciwko temu przedsięwzięciu podpisany przez ponad 500 mieszkańców. Po ich stronie opowiedzieli się także radni. Komisja Rozwoju Przestrzeni i Ochrony Środowiska sformułowała wniosek o odstąpienie od sporządzenia nowego planu.

- W obowiązującym planie jest możliwość budowy przedszkola o maksymalnej powierzchni ok. 650 m kw. powierzchni, projekt, który odrzucono podwyższał te parametry do 1,5 tys. m kw. - informował radnych Marek Piskorski, szef Biura Rozwoju Gdańska.

Mieszkańcy Oliwy argumentując swój sprzeciw wobec inwestycji, podkreślali, że budowa przedszkola może wymagać wycinki drzew porastających pagórek oraz niwelację skarpy, która stanowi otulinę Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, porośniętą 150-letnimi sosnami, które

podtrzymują ziemię i wypełniają zielenią przestrzeń, gdzie chętnie spacerują. Obawiali się także, że budowy nie wytrzyma stuletni budynek, przy którym miałyby przebiegać wąska droga dojazdowa do nowego przedszkola. Sugerowali także, że pięć placówek usytuowanych w Oliwie w pełni spełnia ich potrzeby.

W tej sytuacji przedsiębiorca będzie musiał zweryfikować swoje plany i rozważyć, czy zrealizuje inwestycję zgodną z obowiązującym planem miejscowym dla tego rejonu czy też w związku z brakiem możliwości zmiany planu, odstąpi od projektu budowy przedszkola.

(UA)

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul. Grunwaldzka 211


PANORAMA GDAŃSKA

gotowe mieszkania na Chełmie



tel. 58 350 58 48 lub 58 781 12 12



www.panorama.pl



Dementujemy krążącą po mieście pogłoskę, że prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz wraz ze swoją wieloosobową świtą zmieniają miejsce swego urzędowania. Tu i ówdzie, na salonach, w różnym towarzystwie mówi się, że tym miejscem ma być Dom Tornwalda, okazały obiekt, sąsiadujący z Urzędem Miasta przy ul. Nowe Ogrody. Ta perełka architektoniczna, wykonana z czerwonej cegły, pieczołowicie szykowana jest nie dla Adamowicza, lecz na kolejną siedzibę Sądu Administracyjnego w Gdańsku.

Dom Tornwalda od kilku lat jest on remontowany za duże pieniądze. Ten powojenny zabytek, a i owszem nadawałby się na wyłączną siedzibę władz ponad tysiącletniego grodu nad Motławą.

Ta perełka architektoniczna, wykonana z czerwonej cegły, pieczołowicie szykowana jest nie dla Adamowicza, lecz na kolejną siedzibę Sądu Administracyjnego w Gdańsku. Będzie to więc i kolejny użytkownik tego unikalnego zabytku.

Jaka jest historia ceglanego gmachu przy ul. Nowe Ogrody 7? Otóż został on wybudowany w latach 1892-1893 dla dr. Gustawa Ludwika Tornwalda, żyjącego w latach 1843-1910. Był to wybitny gdański lekarz laryngolog, który odkrył strukturę anatomiczną nosowej części gardła, zwaną obecnie kaletką lub torebką Tornwalda. Pierwszy gospodarz tego budynku był także przewodniczącym Gdańskiego Towarzystwa Lekarskiego i radnym miejskim w latach 1897-1909. Zatem budynek ten wybudowano jeszcze przed piastowaniem przez niego tej funkcji. Na pierwszym

pietrze prowadził prywatną praktykę lekarską. Na parterze zaś urządził salon muzyczny dla gości, gdyż był miłośnikiem tej dziedziny sztuki.

Okazały gmach zbudowała firma Hermana Prochnowa, która w tamtym czasie realizowała wiele ważnych inwestycji w miastach Prus Wschodnich.

Podczas pierwszej wojny światowej w latach 1914-1918 w obiekcie tym mieściła się Królewsko-Pruska Komendantura Twierdzy Gdańsk oraz mieszkanie dla komendanta, a także biblioteka wojskowa i biuro. Warto też wspomnieć, że w 1917 roku odbywał w tym budynku służbę wojskową Jan Kwiatkowski, jeden z przywódców polskiego ruchu narodowego, późniejszy wydawca i redaktor naczelny „Gazety Gdańskiej”.

Gdy powstało Wolne Miasto Gdańsk, budynek ten otrzymała Rzeczpospolita Polska, z przeznaczeniem dla służby administracyjnej. Powstał w nim Klub Polski, a także Naczelny Inspektorat Cel. Od 1932 roku była to też siedziba Polskiego Klubu Morskiego.

Sąd Apelacyjny w Domu Tornwalda



W czasie II wojny światowej w budynku tym mieściła się komendantura Wehrmachtu. Po 1945 roku służył jako internat dla słuchaczy Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Dopiero w 1960 roku włączono go do zespołu Szpitala Wojewódzkiego. W 2006 roku dom Tornwalda przekazano miastu. Wówczas to władzę w Gdańsku już sprawowała Platforma Obywatelska, a Paweł Adamowicz w wyborach samorządowych przy poparciu ponad 96 tysięcy gdańszczan, czyli ponad 60 proc. wyborców, już w pierwszej turze ponownie został wybrany na prezydenta miasta.

Już wtedy musiał zauważyć, że sąsiadujący z magistratem okazały budynek charakteryzuje się wysokim stopniem zachowania substancji zabytkowej. Budynekowi temu jako jednemu z nielicznych udało się przetrwać wszystkie zawie-

ruchy dziejowe bez większego uszczerbku. Przecież w 1945 roku większość budynków legła niemal całkowicie w gruzach, jak choćby sąsiadujący z budynkiem Tornwalda gmach Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Zabytek w zasobach komunalnych

Ten szczęśliwie zachowany budynek Tornwalda jest doskonałym przykładem architektury stylu gdańskiego z drugiej połowy XIX wieku. Nawiązuje on do renesansu północnego z XVI i XVII wieku. Do czasów współczesnych zachowało się w nim wiele elementów wyposażenia wnętrza, jak m.in. mosiężne klamki czy rzygacze.

Do 2006 roku gmach przy Nowych Ogrodach 7 był częścią Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. Obecnie znajduje się w zasobach Gdańskiego Za-

ządu Nieruchomości Komunalnych. Ze względu na swoją unikatową wartość i ciekawą historię w 2007 roku został wpisany do rejestru zabytków.

Dlatego kapitalny remont był prowadzony bardzo skrupulatnie. Na zapleczu zburzono końskie stajnie i w to miejsce powstały nowe pomieszczenia. Na podwórzu są jeszcze pozostałości po stalowych uchwytach umożliwiających doczepianie koni. Stały one tutaj przy szpitalu, bo karawanami jeszcze na stalowych kołach wywoziły zwłoki ludzkie na pobliski cmentarz. Wewnątrz jest kilka pokoi hotelowych. Na ostatnim pietrze dobudowano przeszkloną salę konferencyjną. Można do niej dotrzeć nowo zamontowaną windą. Remont, który ma się zakończyć z końcem kwietnia br., finansuje Sąd Apelacyjny.

Przed Euro 2012, wykonano zamiennie zagospodarowanie chodnika, wg dokumentacji projektowej pn. „Przebudowa wyjazdu dla karettek szpitalnych przed budynkiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 7”.

Historia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

Sąd Apelacyjny w Gdańsku jest jednostką organizacyjną sądownictwa powszechnego. Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości został utworzony z dniem 1 października 1990 r. na podstawie ustawy

z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych. Utworzono je także w Białymstoku, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie i Warszawie. Pierwotny obszar właściwości Sądu Apelacyjnego w Gdańsku obejmował województwa bydgoskie, elbląskie, gdańskie, koszalińskie, słupskie, toruńskie i wrocławskie. Obszar ten uległ zmniejszeniu z dniem 1 stycznia 2005 r. po utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, do którego obszaru włączony został obszar właściwości Sądu Okręgowego w Koszalinie. Obecnie obszar właściwości Sądu Apelacyjnego obejmuje 6 sądów okręgowych i 42 sądy rejonowe.

Pierwszą siedzibą tego sądu stał się budynek przy ul. Nowe Ogrody 28, sąsiadujący z Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Świetnie usytuowany i piękny architektonicznie, stanowiący jeden z nielicznych zachowanych przykładów budownictwa historyzującego o formach renesansu włoskiego. Znajdował się jednak w fatalnym stanie technicznym i konieczne było przeprowadzenie generalnego remontu. Dokonano też w 2003 roku jego rozbudowy uzyskując dodatkową powierzchnię ponad 773 m kw, tj 10 pokoi.

Ciekawe jakim celem będzie służyła nowa zabytkowa siedziba sądu?

Wla-49

reklama

2 pokoje
już od **165**
tys. zł

...do zamieszkania
jeden **krok!**

ROBYG
Grupa Deweloperska

PROGRAM WSPARCIE na STARCIE

Tydzień Ofert Specjalnych od 11 do 16 lutego

Lawendowe Wzgórza
Gdańsk, ul. Jabłoniowa 23
tel. 58 350 86 66

Słoneczna Morena
Gdańsk, ul. Piekarnicza 1
tel. 58 322 08 11

Albatross Towers
Gdańsk, Al. Rzeczypospolitej 4
tel. 58 782 77 77

www.robbyg.com

Zwyczajna codzienność okiem artystki



Małgorzata Rozmarynowska na tle swoich obrazów

fot. Urszula Abucewicz

W Gdańskim Klubie Biznesu do końca stycznia można było oglądać prace Małgorzaty Rozmarynowskiej. Artystka zaprasza do świata nostalgicznego, dziecięcego, nieco sentymentalnego, a jednocześnie tak bardzo zwykłego.

Małgorzata Rozmarynowska – nie szuka pomysłów podróżując po egzotycznych krajach, choć nie obce jest jej zwiedzanie dalekich zakątków świata. Inspirację czerpie stąd, ze zwykłego życia. Na jej obrazach w nieco smutnych pozach zastygają osoby zanurzone w codzienności. Barmanka czekająca na klientów, para, która w walentynkowy wieczór przyszła do restauracji zjeść kolację, dziewczyna oczekująca na spóźniającego się kochanka.

Katarzyna Rozmarynowska, siostra malarki, wspomina, że Małgorzata malowała od zawsze, już jako dziecko budziła się w nocy, aby narysować, to co jej się przyśniło.

– Małgorzata maluje cały czas, nawet jak nie maluje, to myśli o tym, co ma namalować. Tworzyła od kiedy pamiętam i zawsze miała taką potrzebę. Lubiła to robić i do dzisiaj maluje z wielkim zapalem – mówi Katarzyna Rozmarynowska – Bardzo

lubię jej obrazy. Wiele z nich bardzo mi się podoba, niektóre z nich mam na własność. Te obrazy są prawdziwe, one są po prostu nią!

Sama malarka opowiada, że wszystko zaczęło się w III klasie Szkoły Podstawowej nr 17 we Wrzeszczu.

– Miałam wówczas świetną panią od rysunku i ona pozwoliła mi malować ściany w szkole. Przez rok to robiłam – wspomina Małgorzata Rozmarynowska. – Z tego okresu zachował się jeden obrazek i kiedy porównuję go z moimi obecnymi pracami – to widzę, że on ma w sobie to samo. Doskonale się technicznie, może z kolorem inaczej pracuję, ale tak sobie myślę, że ten mój świat jest taki sam jak kiedyś.

Czy to spojrzenie dziecka? A może osoby bardzo wrażliwej, która potrafi dostrzec niepowtarzalne momenty, przeżycia, wrażenia.

– Dzieci widzą więcej, ale artyści chyba też. To jest kwestia wrażliwości, otwar-

cie na sytuacje, kolor, ludzi. Wiele moich znajomych, zajmujących się tym samym co ja, widzi i słyszy więcej – dodaje artystka.

Małgorzata Rozmarynowska podkreśla, że na poziomie, który reprezentuje w tej chwili pracowała przez 30 lat pracy. Składa się na to m.in. technologia, kolor, poszukiwanie nowego wyrazu, ale przede wszystkim systematyczność.

– To jest taki zawód, w którym konieczna jest wręcz samodyscyplina. Jeśli ktoś tego nie posiada, to niestety nic z tego nie będzie. Żeby mieć jakieś osiągnięcia w malowaniu czy w innych dziedzinach życia, to trzeba po prostu dużo pracować. Ja jestem zdyscyplinowana, dzięki temu mogę się utrzymywać z tego, co lubię robić, od tylu lat. Jestem szczęśliwa. I to jest dla mnie sukcesem. Czuję się spełniona – dodaje artystka.

Małgorzata Rozmarynowska studiowała grafikę i malarstwo w gdańskiej PWSSP. Dyplom uzyskała w 1981 roku w pracowni prof. Władysława Jackiewicza. Większość jej obrazów znajduje się w kolekcjach prywatnych: w Polsce, Niemczech, Finlandii, Francji czy Japonii. Artystka wykonuje także ilustracje do książek.

Urszula Abucewicz



Aktywne ferie z MOSiR w Gdańsku

Liczne atrakcje na ferie przygotował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku.

BASEN ZA ZETA

„Basen za zeta” jest głównym punktem programu ferii z MOSiR w Gdańsku, cieszącym się największym zainteresowaniem. W dniach 11-15 oraz 18-22 lutego 2013 roku dzieci i młodzież szkolna w wieku od 7-16 lat (szkoły podstawowe i gimnazja) będą mogły korzystać z basenu pływackiego na gdańskim Chłemie / ul. Chałubińskiego 13/ za symboliczną opłatą 1 PLN. Wejście będzie uwarunkowane okazaniem ważnej legitymacji szkolnej. Zajęcia będą odbywały się w godzinach od 8-14. Wejścia o pełnych godzinach, każde na 45 minut. Pierwszeństwo do skorzystania z akcji mają grupy zorganizowane. Ponadto, w czasie ferii wszyscy chętni będą mogli przystąpić do egzaminu na kartę pływacką i specjalną kartę pływacką. W tym celu należy zgłosić się do ratowników.

ZIMOWA SZKOŁA RATOWNICTWA

Zimowa Szkoła Ratownictwa będzie działać podczas ferii zimowych (11-24 lutego 2013), od poniedziałku do piątku w godzinach 15-16 oraz w niedzielę o godzinie 8.20. Zajęcia na Pływalni MOSiR w Gdańsku przy ul. Chałubińskiego 13 są przeznaczane dla młodzieży szkolnej w wieku od 10 do 16 lat. Każdy, kto chce poczuć się ratownikiem będzie miał okazję zapoznać się z podstawowymi technikami ratownictwa, udzielania pierwszej pomocy,

metodami pracy gdańskich ratowników, a także poprawić technikę pływania. Zadaniem szkoły jest przygotowanie wszystkich chętnych do niesienia pomocy w wodzie oraz przybliżenie zainteresowanym idei ratownictwa i bezpiecznej kąpieli. Zajęcia będą prowadzone przez doświadczonych ratowników, kadre instruktorów WOPR oraz trenerów pływania. Uczestnictwo w szkole odbywa się na ogólnych zasadach akcji „Basen za zeta”, czyli koszt każdej lekcji to jedna złotówka. Każdy uczestnik zajęć otrzyma dyplom potwierdzający ukończenie Zimowej Szkoły Ratownictwa. Zapisy można przysyłać drogą mailową na adres e-mail: kapieliska@mosir.gda.pl. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

HOKEJ PODWODNY

Wspólnie z Klubem Hokeja Podwodnego Bałtyckie Foki MOSiR zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia, które będą prowadzone na dnie basenu! Wystarczy, aby przyjść z własnym zestawem ABC (płetwy, maska, fajka). Zajęcia będą prowadzone w czasie ferii w dniach 11-15 oraz 18-22 lutego 2013 r. również na Pływalni Krytej MOSiR w Gdańsku w godzinach 15-16. Wstęp na zasadach akcji „Basen za zeta”.

Warunkiem uczestnictwa we wszystkich wyżej wymienionych zajęciach jest pisemna zgoda rodziców (opiekunów prawnych) lub zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wzięcia udziału w zajęciach.

źródło mosir.gda.pl

Kim chcesz zostać, gdy dorośniesz?

Pod znakiem zawodów typowych i niezwykłych upłyną „Ferie z klubem” w brzezińskim oddziale Gdańskiego Archipelagu Kultury – Projektornia. Zaplanowano spotkania z drukarzem, weterynarzem i artystą ludowym. Odbędą się także warsztaty gimnastyki artystycznej oraz bal przebierańców dla dzieci.

PROJEKTORNIA
Ferie z gimnastyką artystyczną
11, 13, 15 lutego
(poniedziałek, środa, piątek)
w godzinach 16.00-18.00
Cena 45 zł/tydzień, 20 zł/dzień

Ferie z klubem
18-22 lutego
(poniedziałek-piątek)
godzina 10.00-15.00
Cena 60 zł/tydzień, 15 zł/dzień
Tematem przewodnim będą zawody: typowe i niezwykle.
Odwiedzimy miejsca związane z różnymi zawodami, będziemy się wolewać w ich przedstawieniach.

Na zakończenie 22 lutego w godzinie 17.00 bal karnawałowy - udział bezpłatny

kontakt: 583434691

GDAŃSK
Gdański Archipelag Kultury

Projektornia GAK, ul. Dworska 29a, Gdańsk

www.projektornia.art.pl

W pierwszym tygodniu ferii Projektornia zaprasza na zajęcia gimnastyki artystycznej (11, 13 i 15 lutego w poniedziałek, środę i piątek w godz. 16.00-18.00). Pod okiem Iwony Żurkowskiej swoje umiejętności mogą doskonalić dziewczęta od 5 lat wzwyż, które miały już styczność z tego typu gimnastyką (wstęp 45 zł za 3 dni, lub 20 zł za 1 dzień).

„Ferie z klubem” zostały zaplanowane od 18 do 22 lutego w godz. 10.00-15.00. Będą się one odbywały codziennie od poniedziałku do piątku. Mogą w nich wziąć udział dzieci w wieku od 7 do 11 lat. Zgodnie z zapowiedzią, tematem przewodnim będą zawody – typowe i niezwykle, dlatego w planie wycieczek uwzględniono m.in. Oddział Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku Oliwie, drukarnię czy przychodnię dla zwierząt. Dzieci odwiedzą chemików, piłkarzy (Młodej Ekstraklasy i III ligi Lechii Gdańsk), artyści, lekarzy i nie tylko. Odbędą się też specjalne zajęcia z klockami Lego poświęcone nieistniejącym już średniowiecznym zawodom. Całość uzupełniona zostanie zajęciami artystycznymi: ruchowymi i plastycznymi. Wstęp: tydzień – 60 zł, 1 dzień – 15 zł.

Zwieńczeniem dwutygodniowej laby będzie bal przebierańców dla dzieci, który odbędzie się 22 lutego, w piątek, o godz. 17.00. Aby wziąć udział w zabawie należy obowiązkowo się przebrać, nawiązując do tematyki „Ferii z klubem”, czyli wymarzonych zawodów dzieci. Wstęp wolny.

(UA)

Projektornia

Oddział Gdańskiego

Archipelagu Kultury

ul. Dworska 29a Gdańsk Brzeźno

tel. 58 343 46 91 projektornia.art.pl

Ogniwo Rugby Camp

Dla dzieci i młodzieży, która w trakcie ferii pozostanie na miejscu Ogniw Sopot przygotowało projekt pod nazwą Ogniw Rugby Camp, mający na celu pożyteczną formę spędzenia wolnego czasu.

Wzorem roku poprzedniego, we współpracy z dyrektorem Gimnazjum nr 2 przy ul. Wejherowskiej 1 w Sopocie, codziennie od 11 do 13 w tamtejszej hali odbywać się będą zajęcia rugby. Pieczę nad uczestnikami trzymać będą trenerzy sopockiego klubu: Michał Pietryk, Tomasz Formela i Oliwier Furmański.

W programie prócz treningów rugby znajdą się również zajęcia edukacyjne, m.in. promujące nawyki zdrowego żywienia i prowadzenia sportowego trybu życia. Zajęcia są bezpłatne i otwarte dla wszystkich bez względu na płeć i wiek.

PD/źródło:rugbyogniwosopot.pl



MKS OGNIWO Sopot

zaprasza
uczniów szkół podstawowych i gimnazjów na:

OGNIWO RUGBY CAMP

**CODZIENNIE W CZASIE FERII (11-22. lutego 2013) W GODZ. 11-13
HALA SPORTOWA GIMNAZJUM NR 2 W SOPOCIE, WEJHEROWSKA 1**

W PROGRAMIE:

- ZAJĘCIA SPORTOWE RUGBY POD OKIEM WYKwalifikowanej kadry
- ZAJĘCIA EDUKACYJNE (ZDROWE ŻYWIENIE, NAWYKI TRENINGOWE ETC.)
- POKAZOWE TRENINGI KLASY SPORTOWEJ RUGBY
- TURNIEJE Z NAGRODAMI
- NABÓR ZAWODNIKÓW DO KLASY SPORTOWEJ I DRUŻYN OGNIWA
- BEZPŁATNY UDZIAŁ DLA WSZYSTKICH BEZ WZGLĘDU NA WIEK I PŁEĆ

Piłkarskie półkolonie z Gedania

Gedania Gdańsk zaprasza na zimowe półkolonie piłkarskie, które odbywać się będą na klubowych obiektach przy ulicy Hallera 201. Turnusy odbywać się będą w dniach 11-15 i 18-22 luty.

Mogą w nich uczestniczyć chłopcy i dziewczęta w wieku 6-11 lat.

Organizatorzy zapewniają:

- profesjonalną kadrę pedagogiczno-treningową
- zgłoszenie półkolonii do Kuratorium Oświaty
- ubezpieczenie NW dla uczestników
- podział dzieci ze względu na wiek i umiejętności
- zajęcia piłkarskie (około 3-4 h dziennie na boisku ze sztuczną nawierzchnią przykrytą namiotem)
- bilety na lodowisko, do kina, MK Bowling (kręgle), Loopy's World
- przejazdy dzieci (komunikacja miejska)
- nagrody (dyplom, medal, koszulka)
- wyżywienie

Proponowane menu:

pierwszy dzień - spaghetti bolognese
drugi dzień - kotlet mielony, ziemniaki, surówka

trzeci dzień - pierś z kurczaka, ziemniaki, surówka
czwarty dzień - pizza
piąty dzień - naleśniki z twarogiem
codziennie: owoce (jabłka, banany, mandarynki), drożdżówka, herbata z cytryną, woda, sok jabłkowy oraz pomarańczowy

Harmonogram dnia

7:30-8:30 - zbiórka uczestników
8:30-11:30 - zajęcia w grupach
11:30-12:00 - obiad
12:00-15:30 - wyjście na lodowisko, do kina, MK Bowling (kręgle), Loopy's Word
15:30 - podwieczorek
15:30-16:30 - zajęcia w grupach
16:30-17:00 - odbiór uczestników przez Rodziców

Cena: 570 zł

Zgłoszenia oraz informacje: Krzysztof Bujko - k.bujko@gedania1922.pl
lub tel.505093706

Ferie z tenisem

Sopocki Klub Tenisowy zaprasza wszystkie dzieci w wieku 4-12 lat na Ferie z Tenisem!

Zaplanowane turnusy odbędą się w terminach:

**11-15.02.2013 r.
i 18-22.02.2013 r.
w godz. 09:00-15:00.**

Wszystkie zajęcia odbędą się na Hali im.Korneluków. Koszt turnusu: 615 zł/os.

Przewidywane są zniżki: dla rodzeństwa i uczestników, którzy zdecydują się na dwa tygodnie półkolonii.

Wszelkie informacje i zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 604 - 530 - 563 (p. Marta Jankowska).

PROGRAM:

08:50 - zbiórka
09:00 -10:00 - nauka gry w tenisa
10:15 - 12:15 - zajęcia plastyczne
12:20 - obiad z deserem
13:00 - 15:00 - nauka gry w tenisa

Białe ferie w siodle

Od 11 do 15 lutego w Stajni Komancze mieszczącej się na terenie Ośrodka „Zielona Brama” w Przywidzu odbędą się półkolonie jeździeckie – „Białe ferie w Siodle”.

Plan dnia:

8:30 – 9:00 – przyjazd dzieci
9:30 – nauka prawidłowego siodłowania, jazda konna (podział na grupy pod względem zaawansowania)
11:30 – drugie śniadanie w restauracji na terenie ośrodka
12:30 – jazda konna, zajęcia teoretyczne i praktyczne
14:30 – gry i zabawy
15:30 – obiad w restauracji na terenie ośrodka
16:30 – 17:00 – odbiór dzieci przez rodziców
W półkoloniach mogą uczestniczyć dzieci od 7 lat. Cena za pięć dni – 630 zł. Grupy pod względem zaawansowania – gr. manewowa: 1x75 minut, lonżowa: 2x30 minut. Rezerwacja pod numerem telefonu: 513-708-019.

PD/źródło:stajniakomancze.com



Białe ferie w Siodle

Przywidz
ul. Główna 25
tel. 513 708 019
509 157 305
www.stajniakomancze.com

Za horyzontem gdzie zaczyna się kraina marzeń, pośród lasów, jezior, gór ukryta jest Stajnia Komancze. To miejsce gdzie spotykają się świątliwi ludzie, zwierzęta... i świetne zabawy!

Jak zwykle nie będzie czasu na nudę, bo w planie mamy: zabawy na łące, jazdy z gołymi rękami, warsztaty plastyczne oraz to co najważniejsze czyli: KON w praktyce i teorii, jazda konna 6h, prace z koniem i obok niego. Będzie też KONKURS! A cołość zakończymy ogniskiem na „Gertyfikat Młodego Jeźdźcy”

Plan dnia
8.30-9.00 Przyjazd dzieci
9.30 Nauka prawidłowego siodłania
Jazda konna (podział na grupy pod względem zaawansowania)
11.30 Drugie śniadanie w restauracji na terenie ośrodka
12.30 Jazda konna - zajęcia teoretyczne i praktyczne
14.30 Gry i zabawy. Jeżeli dopisze pogoda - białe szaleństwo
15.30 Obiad w restauracji na terenie ośrodka
16.30-17.00 Odbiór dzieci

Zapraszamy dzieci od 7 roku życia

Cena za 5 dni - 630 PLN

Termin:
11-15.02.2013 (poniedziałek - piątek)

Rezerwacja miejsc pod numerem telefonu:
513 708 019

*Grupy:
Manewowa - 1x75 min.
Lonżowa - 2x30 min.

W ostatni dzień zapraszamy rodziców na doping podczas ognisków oraz wspólne ognisko

Na nartach i snowbordzie

Licencjonowana Szkoła Narciarska Paulski zaprasza w ferie na kursy jazdy na nartach i snowbordzie dla początkujących i średnio zaawansowanych, które odbędą w dniach 11-14 lub 18-21 luty na stoku w Przywidzu.

Czas szkolenia: 10 godzin lekcyjnych (godzina lekcyjna trwa 50 min.) Dwa dni po trzy godziny i dwa dni po dwie godziny. Kurs zaczyna się w poniedziałek a kończy w czwartek. Rozpoczęcie każdego z kursów w poniedziałek o 9.00 przed domkiem szkoły narciarskiej. Zbiórka już ze sprzętem narciarskim lub snowboardowym. Do grupy średnio zaawansowanej mogą zapisywać się osoby, które swobodnie zjeżdżają z góry z kontrolowaną prędkością, umieją skręcać w sposób równoległy lub z półpługu, wjeżdżają samodzielnie wyciągiem orczykowym. W praktyce do grupy średnio zaawansowanej w drugim tygodniu prze-

chodzi wielu uczestników pierwszego tygodnia kursu.

Grupy szkoleniowe 6-10 osób:

I tydzień ferii: 11.-14.02 (poniedziałek – czwartek)
Narty – początkująca, 6 – 8 lat
Narty – początkująca, 9-12 lat
Narty – początkująca, dorośli
Snowboard – początkująca, 12-18 lat
II tydzień ferii: 18-21.02 (poniedziałek – czwartek)
Narty – początkująca, 6 - 8 lat
Narty – początkująca, 9 - 12 lat
Narty – początkująca, dorośli
Narty – średnio zaawansowana, 6 - 12 lat
Snowboard – początkująca, 12-18 lat
Koszt szkolenia: 240 zł.

Dla uczestników naszych kursów, którzy nie posiadają własnego sprzętu 10% rabatu w wypożyczalni na stoku. Koszt szkolenia nie

obejmuje karnetów na wyciąg, które trzeba będzie kupować samodzielnie (dla uczestników kursu karnety w ulgowej cenie).

Zgłoszenia mailowo na adres: kontakt@paulski.pl, ewentualnie pod numerem telefonu: 509 125 334. W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko osoby, która chce wziąć udział w kursie, wiek, termin kursu, stopień zaawansowania (początkujący lub średnio zaawansowany), określić czy kurs dotyczy nart czy snowboardu i telefon kontaktowy.

Uwaga! Przypominamy, że zgodnie z ustawą dzieci i młodzież do 16 roku życia mają obowiązek jazdy w kaskach. Osoba w tym wieku bez kasku nie może uczestniczyć w naszym kursie. Istnieje możliwość wypożyczenia kasku w wypożyczalni na stoku.

Ilość miejsc na kursie jest ograniczona a zainteresowanie z reguły bardzo duże. O zakwalifikowaniu do grupy będzie decydować kolejność zgłoszeń. Potwierdzenie wpisania na listę zostanie do Państwa przesłane drogą mailową. Po otrzymaniu potwierdzenia prosimy o dokonanie przedpłaty w wysokości 50 zł nie później niż do 8 lutego na konto.

PD/źródło: nartyprzywidz.com.pl

GOKF dla dzieci i młodzieży

Pod hasłem „Baw się w ferie”, Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej organizuje ferie dla dzieci i młodzieży pozostającej w domu.

Pierwszy tydzień (11-15 luty)
Zajęcia na pływalni „Gry i zabawy w wodzie”
Pływalnia w Szkole Podstawowej nr.76, Gdańsk Przybrzeże, ul. Jagiellońska 14, godz. 9:00-14:25
Pływalnia w Szkole Podstawowej nr. 42, Gdańsk Suchanino, ul. Czajkowskiego 1, godz. 9:00 – 14:25
Zajęcia sportowo- rekreacyjne
ZKPiG nr. 20, Gdańsk Morena, ul. Gojawiczyńskiej 10, godz. 9:00-12:00
Szkola Podstawowa nr. 16, Gdańsk Orunia, ul. Ubo-cze 3, godz. 9:00-14:25
Szkola Podstawowa nr 80, Gdańsk Przymorze, ul. Opolska 9, godz. 11:00-15:00
Zajęcia sportowe
Siatkówka: Gimnazjum nr. 26, Gdańsk Wrzeszcz, ul Traugutta 92, w godzinach 9:00-11:00 – oferta dla chłopców, 11:00 – 13:00 – dla dziewcząt.
Turniej piłki nożnej: ZKPiG nr. 17, Gdańsk Oliwa, ul. Cystersów 13, 11 i 15 luty w godzinach 11:00-14:00.

Atom Trefl
wygrał w Łodzi z
Budowlanymi 3:1
(20:25, 25:18, 25:21,
27:25). Sopocianki
zrównały się
punktami z
Tauronem Dąbrowa
Górnicza i
Aluprofem Bielsko-
Biała. W sobotę
(godz. 15.00)
Atom Trefl w Hali
100-lecia zagra z
AZS Fach-Mach
Białystok.

Budowlani Łódź - Atom Trefl Sopot 1:3 (25:20, 18:25, 21:25, 25:27)
Budowlani: Thompson 5, Golec 6, Mikołajewska 9, Piątek 8, Pycia 11, Ściurka

Z nasłuchem na Dąbrowę i Bielsko

15, Durajczyk (libero) oraz Bryda 13, Wójcik 2, Kruk 1
Atom Trefl: Wilk 2, Coimbra 16, Szeluchina 11, Łukasik 13, Rourke 15, Podolec, Zenik (libero) oraz Kaczorowska 11, Kwiatkowska, Belcik 2, Cabrera 2, Kuziak (libero)
MVP: Justyna Łukasik

Dla kibiców sopockiej drużyny oglądanie meczu nie było przyjemne. Gra „Atomówek” w pierwszym secie była w najlepszym wypadku kiepska. W trakcie jednej z przerw trener Adam Grabowski powiedział „Łupią nas jak chcą”. To dość dobrze oddaje przebieg pierwszej partii. Sopocianki popełniały bardzo

dużo błędów. Kiepski dzień miała Rachel Rourke, która miała duże problemy ze skończeniem ataku. Australijka nie przełamała się do końca meczu notując tylko 9 punktów ataków na 40. Łodzianki nie grały idealnie, ale na sopocianki w pierwszym secie to w zupełności wystarczyło. W kolejnych partiach sopocianki użykiwały przewagę, aby po chwili ją stracić. Gospodynie nie potrafiły jednak wykorzystać niemocy „Atomówek”.

Spotkanie w wykonaniu obu ekip było nierówne. Łodzianki i sopocianki po kilku piłkach dobrej gry popełniły serie błędów, często bardzo prostych. Podopieczne trenera

Grabowskiego bardzo dobrze zagrały jedynie w bloku zdobywając tym elementem aż 21 punktów. MVP po raz pierwszy została Justyna Łukasik, która wyróżniła się na siatce - 5 bloków i w polu zagrywki - 4 punktowe serwisy.

W ligowej tabeli Atom Trefl zrównał się punktami z Tauron MKS i BKS Aluprofem. Sopocianki nadal zajmują czwartą lokatę, bo mają najgorszy stosunek setów. Wszystkie trzy drużyny zagrają w ostatniej kolejce u siebie: Trefl, w hali 100-lecia, z AZS Białystok, Tauron z Pałacem Bydgoszcz, a Aluprof z PTPS Piła.

Tomasz Lunkiewicz

O prymat na kortach

W dniach 11-18 lutego na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego rozegrane zostaną Halowe Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn.

O medale mistrzostw Polski rywalizować będzie 32 tenisistek i tenisistów w turnieju głównym. Eliminacje rozegrane zostaną rozegrane w dniach 11-12, a od 13 lutego rozgrywane będą gry turnieju głównego. W grach podwójnych wystąpi po 16 par w turnieju głównym.

W mistrzostwach zabraknie najbardziej znanych polskich tenisistów czyli m.in. Agnieszki i Urszuli Radwańskich, Jerzego Janowicza. Silniej obsadzony wydaje się być turniej mężczyzn. Na liście zgłoszeń jest pięciu graczy z czołowej dziesiątki rankingu Polskiego Związku Tenisa. Zawodnikiem

z najwyższym rankingiem jest Grzegorz Panfil (4). Oprócz niego z czołowej dziesiątki zagrają: Arkadiusz Kocyła (6), Andriej Kapaś (7), Paweł Ciaś (8) i Wojciech Lutkowski (9). Wśród pań na liście zgłoszeń do mistrzostw są tylko dwie zawodniczki z czołowej dziesiątki rankingu PZT. To Sylwia Zagórska (7) i Katarzyna Kawa (8). Dzięki nieobecności czołowych zawodniczek szanse na wysokie numery w rozstawieniu mają reprezentantki Sopockiego Klubu Tenisowego. Magdalena Stencel powinna być rozstawiona z 3”, a Marta Lewandowska z „4”.

Uroczyste otwarcie mistrzostw 12 lutego. Tego dnia rozpoczną się mecze pierwszej rundy.

TL

KH Gdańsk rozbity w Janowie

Dwóch wysokich porażek
doznali hokeiści KH Gdańsk
w Janowie. W sobotę
gdańszczanie przegrali 2:14
(0:3, 2:6, 0:5), a w niedzielę
ulegli 0:13 (0:8, 0:3, 0:2).

Sobota:

Bramki dla KH Gdańsk: Duda (22, 37)
KH: Szymczewski (od 36:16 Tomczyk); Kabat - Kulczyk, Trawczyński - Ruszkowski; Michałkiewicz - Gawlik - Zaleski, Kubicki - Duda - Kazimierzczak oraz Byliński.

Niedziela:

KH: Tomczyk; Kabat - Kulczyk, Trawczyński - Ruszkowski; Michałkiewicz - Gawlik - Zaleski, Kubicki - Duda - Kazimierzczak.

Gdańszczanie jechali do Janowa bez wielkich nadziei. Sytuacja klubu jest dramatyczna. Tka naprawdę to zespół gra dzięki grupie zapaleńców i dobrej woli graczy. Tych ostatnich niestety ubywa. Po odejściu Strużyka i Stasiewicza w ubiegłym tygodniu do Janowa drużyna pojechała tylko z dwiema piątkami. Janowianie bezlitośnie wykorzystali kłopoty gdańszczan. KH Gdańsk bronił się przez 16 minut. Potem gospodarze do końca pierwszej tercji zdobyli 3 bramki, a w 31 minucie było już 7:1. Po utracie ósmej bramki karą meczu za niecenzuralne słowa wobec sędziego ukarany został bramkarz gdańskiej drużyny. W niedzielę już po pierwszej tercji było 8:0 dla Naprzodu.

Ostatnie mecze w Olivii w rundzie zasadniczej KH Gdańsk rozegra za tydzień z liderem I ligi MMKS Podhale Nowy Targ. Nowotarzan przegrali tylko 2 z 20 spotkań i będą zdecydowanym faworytem meczów w Gdańsku.

TL

Rychłowski i Skarżyński odchodzą z Polonii Gdańsk

Dwóch porażek w ostatnich
grach kontrolnych z
Kaszubią Kościerzyna i
Cartusią Kartuzy doznali
zawodnicy Polonii Gdańsk.

W pierwszym spotkaniu rozegranym w sobotę gdańszczanie ulegli Kaszubii 2:3, choć do przerwy utrzymywał się remis 1:1. Bramki dla biało-czerwonych zdobyli: Adam Piątkowski i Michał Mikołajczak.

Polonia (I połowa): Sebastian Wojtowicz - Olgierd Stanisławski, Jakub Neubauer, Daniel Skowroński - Łukasz Borkowski, Maciej Osłowski, Michał Mikołajczak, Bartosz Anusik - Damian Biernatowicz, Adam Piątkowski.

Polonia (II połowa): zawodnik testowany - Rafał Rink, Łukasz Rusinek, Przemysław Gornowicz, Mateusz Wiącek - zawodnik testowany, Maciej Osłowski (Michał Mikołajczak), Bartłomiej Pietruszka, Kamil Borkowski - Piotr Gierałowski - Daniel Jaśniewski oraz Olgierd Stanisławski.

W środę na obiektach Politechniki Gdańskiej przy Al. Zwycięstwa ich kolejny rywalem była Cartusia Kartuzy. Niestety lepsi okazali się rywale wygrywając 1:0.

Polonia (I połowa): Sebastian Wojtowicz - Olgierd Stanisławski, Jakub Neubauer, Łukasz Rusinek, Mateusz Wiącek - Łukasz Borkowski, Maciej Osłowski, Michał Mikołajczak, Kamil Borkowski - Bartosz Anusik, Adam Piątkowski.

Polonia (II połowa): Radosław Cimanowski - Jakub Zgliński, Daniel Skowroński, Przemysław Gornowicz - Damian Biernatowicz,



Fot. Paweł Doczyk

wicz, Adam Kozłowski, Bartłomiej Pietruszka, zawodnik testowany - Adam Piątkowski, Daniel Jaśniewski.

- Nie stworzyliśmy zbyt wielu okazji do zdobycia bramki, ale były to dobre zawody w naszym wykonaniu. Cieszę się, że potrafiliśmy utrzymać się dłużej na polowie rywala i zagrać na jeden, dwa kontakty - przyznaje w rozmowie z nami Paweł Pagiela, trener Polonii.

Do rundy wiosennej gdańszczanie przystąpią bez obrońcy Łukasza Skarżyńskiego

i napastnika Szymona Rychłowskiego. - Pierwszy z nich zawsze wspierał nas swoim doświadczeniem i na pewno jego brak będzie widoczny. Poza tym Łukasz pełnił dużą rolę nie tylko na boisku, ale również w szatni mobilizując resztę zespołu do walki. W rundzie rewanżowej musimy sobie radzić także bez Szymona Rychłowskiego, który postanowił spróbować swoich sił w innym zespole - wyjaśnia szkoleniowiec gdańskiego zespołu.

Paweł Doczyk

reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl
ul.Grunwaldzka 211

B. Kaczmarek: Idziemy dobrą drogą

Przebywający na obozie w Side zawodnicy Lechii mają już za sobą dwie gry kontrolne, w których zremisowali z Worskłą Połtawą oraz Illicziwcem Mariupol. Pierwszy mecz ligowy biało-zieloni rozegrają 22 lutego w Warszawie z Polonią.

Drużyna z Gdańska podczas zgrupowania stacjonuje w kompleksie hotelowym Blue Waters Club & Resort mieszczącym się w miejscowości Colakli/Sorgun koło Side.

Bezpośrednio przy nim jest szeroka 10-kilometrowa piaszczysta plaża (przy linii wody żwir). Hotel składa się z jedno i dwupiętrowych budynków i dzieli się na część club i resort. Łącznie w kompleksie jest 312 pokoi. Oprócz biało-zielonych w ośrodku przebywają również drużyny ukraińskie: Zoria Ługańsk i Worska Połtawa.

- Do naszej dyspozycji są między innymi trzy boiska trawiaste, odnowa biologiczna, basen, sauna sucha, fińska, parowa, siłownia i sala rozgrzewkowa – powiedział specjalnie dla Gazety Gdańskiej Marek Szutowicz, trener przygotowania motorycznego Lechii.

- Plan treningów jest dostosowywany do aktualnych potrzeb i wynika z codziennej obserwacji zespołu. Realizuje-

my założone cele, koncentrujemy się przede wszystkim na ćwiczeniach techniczno-taktycznych w atakowaniu i bronieniu. Głównymi jednostkami są gry kontrolne. Również nie zapominamy o motoryce gdzie koncentrujemy się na szybkości, sile dynamicznej i wytrzymałości specjalnej – dodaje „Szuto”

Po meczu z Worskłą, rozmawialiśmy z trenerem Bogusławem Kaczmakiem. - Zagraliśmy dobre spotkanie, które potwierdza, że idziemy dobrą drogą i odpowiednio zrealizowaliśmy dotychczasowy cykl przygotowań. To był dla nas pożyteczny sprawdzian. Jestem szczególnie zadowolony z przygotowania motorycznego, a także dobrej i odpowiedzialnej gry w defensywie, gdyż podobnie jak w sparingach z Polonią Warszawa i Stomilem Olsztyn nie straciliśmy bramki wypełniając zadania taktyczne. Jednym z wyróżniających się zawodników jest Piotr Brożek, który prezentuje

formę z czasów gdy w barwach Wisły grał przeciwko Barcelonie i aspirował do występów w reprezentacji Polski – wyjaśniał szkoleniowiec biało-zielonych.

W obu spotkaniach biało-zieloni próbowali różnych wariantów w ofensywie. - Pierwszy z wykorzystaniem przez skrzydłowych wysuniętego i wysokiego napastnika. Drugi opierał się na trzech ofensywnych graczach zmieniających się pozycjami na boisku. Z dobrej strony pokazali się młodzi zawodnicy, w tym lewy obrońca Damian Garbacik pozyskany z Granicy Kętrzyn. Jestem przekonany, że będziemy mieli z niego pociechę – ocenił Kaczmarek.

Kolejne mecze towarzyskie Lechia zagra w sobotę z mistrzem Gruzji – SK Zestafoni, a we wtorek 12 lutego jej kolejnym przeciwnikiem będzie Szachtior Karagandaz Kazachstanu. Obóz w Turcji zakończy się 13 lutego.

Sparingi Lechii:

Lechia – Worska Połtawa 0:0

Lechia (I połowa): Michał Buchalik – Deleu, Krzysztof Bąk, Jarosław Bieniuk, Piotr Brożek – Ricardinho, Marcin Pietrowski, Łukasz Surma, Mohammed El-Amine Rahoui, Paweł Buzala – Grzegorz Rasiak.

Lechia (II połowa): Michał Buchalik (59 Patryk Sobczak) – Deleu (73 Christopher Qualemba), Krzysztof Bąk, Jarosław Bieniuk, Piotr Brożek (80 Damian Garbacik) – Ricardinho, Łukasz Surma (69 Wojciech Zyska), Marcin Pietrowski, Paweł Buzala (64 Kacper Łazaj), Piotr Wiśniewski – Łukasz Kacprzycki.

Lechia – Illicziweć Mariupol 0:0

Lechia (I połowa): Michał Buchalik – Deleu (36 Christopher Qualemba), Krzysztof Bąk, Jarosław Bieniuk, Piotr Brożek – Ricardinho (36 Łukasz Kacprzycki), Marcin Pietrowski, Mateusz Machaj, Piotr Wiśniewski, Mohammed El-Amine Rahoui – Paweł Buzala.

Lechia (II połowa): Sebastian Małokowski – Christopher Qualemba, Krzysztof Bąk (67 Wojciech Zyska), Łukasz Surma, Piotr Brożek, Damian Garbacik – Łukasz Kacprzycki (80 Adam Gołuński), Marcin Pietrowski, Mateusz Machaj (60 Przemysław Frankowski), Piotr Wiśniewski (54 Przemysław Czerwiński), Mohammed El-Amine Rahoui (55 Grzegorz Rasiak) – Kacper Łazaj (82 Bartosz Smuczyński).

Paweł Doczyk



Cztery sektory PGE Areny zamknięte na mecz z Pogonią Szczecin

Wojewoda Pomorski Ryszard Stachurski wydał decyzję zakazującą przeprowadzenia imprezy masowej z udziałem kibiców w wydzielonych sektorach U,V,W,X na PGE Arenie Gdańsk. Zakaz dotyczy najbliższego spotkania T-Mobile Ekstraklasy Lechii z Pogonią Szczecin, które odbędzie się w poniedziałek 4 marca o godzinie 18:30.

- Decyzja została podjęta na podstawie wniosku, który w dniu 10 grudnia br. skierował do Wojewody Komendant Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Policja poprosiła o wyłączenie wskazanych sektorów w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce 2 grudnia 2012 roku, podczas meczu z Zagłębiem Lubin – wyjaśnia w rozmowie z wybrzeze24.pl Roman Nowak, rzecznik prasowy Wojewody Pomorskiego.

Przypomnijmy, że w trakcie drugiej połowy meczu w sektorach U,V,W,X kibice gospodarzy rozwinęli tzw. „sektorówkę”. Kilkunastu kibiców, wykorzystując ją jako zasłonę uniemożliwiającą ich identyfikację, przebrało się w kominiarki i odpaliło ok. 40 rac świetlnych i 6 petard hukowych, co wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 59 ustawy z dnia 20 marca 2009 roku o bezpieczeństwie imprez masowych.

Wybrzeże szuka „agentów klubu”

Nadto nietypowy sposób dopinania budżetu wpadł gdański klub żużlowy. Wybrzeże na swojej stronie internetowej poinformowało, że szuka „agentów klubu”.

Gdański klub nadal buduje budżet na nowy sezon. Drużyna ma wystartować z nazwami dwóch sponsorów w nazwie. Włodarze klubu szukają również innych źródeł na domknięcie budżetu. Na oficjalnej stronie Wybrzeża pojawiło się następujące ogłoszenie:

Jesteś sympatykiem gdańskiego żużla? Los Wybrzeża nie jest Tobie obojętny? A może chciałbyś po prostu zapewnić sobie alternatywne źródło dochodów? Masz na to szansę - możesz zostać regionalnym agentem klubu i otrzymywać atrakcyjne prowizje za podpisane dzięki Tobie umowy sponsorskie. Jeśli masz doświadczenie w handlu i/lub czujesz się dobry w tej dziedzinie, nie zwlekaj! Już dzisiaj prześlij nam swoją aplikację w formie CV. Mile widziane są osoby nie tylko z Trójmiasta, ale także z Tczewa, Chojnic, Kwidzyna, Starogardu Gdańskiego, Malborka, Kościerzyny, Kartuz, Wejherowa, Słupska oraz innych miast województwa, a nawet całej Polski. Kandydaci, po odbyciu rozmowy i podpisaniu umowy, otrzymają od klubu stosowne upoważnienie umożliwiające prowadzenie rozmów z zainteresowanymi sponsorami.

TL, źródło wybrzezegdansk.pl

Firma windykacyjna złożyła wniosek o upadłość Wybrzeża

30 stycznia do sądu wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości GKS Wybrzeże S.A., który złożyła firma windykacyjna, która wykupiła należności Piotra Świderskiego.

Informacje o możliwości złożenia takiego wniosku pojawiły się już dwa tygodnie temu na portalu sportowefakty. Wówczas były to anonimowe informacje. 30 stycznia sąd powiadomił klub o złożeniu takiego wniosku. Prawnicy klubu wysłali wnio-

sek o oddalenie wniosku, z argumentacją, że umowa jest nieważna gdyż Piotr Świdorski zataił swój stan zdrowia przy jej podpisywaniu. Zawodnik chce od klubu 375 tys. złotych. Gdański klub kwestionuje sumę jaką Świdorski otrzymał na przygotowanie do sezonu. Wybrzeże już w grudniu zwróciło się do Trybunału Polskiego Związku Motorowego o rozstrzygnięcie tej sprawy domagając się również zwrotu 200 tys. złotych.

Piotr Świdorski przekazał swoje długie firmy windykacyjnej, która zgłosiła wniosek o upadłość Wybrzeża

Fot. Sławomir Żylak



reklama



N A J W I Ę K S Z E
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU

www.topshopping.pl

ul.Grunwaldzka 211